

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kw. miesięcznie 1,50 zł z ed. wiczej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.

Poniedziałek Tomasz z Ak.
Wtorek Beaty
Środa Franciszki wd.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lini.) 10 gr., za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach poczynnych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,232.

Dziś wschód słońca o godz. 6,11 zach 17,23
Jutro „ „ „ 6,9 „ 17,25
Dziś „ księżyc „ 9,27 „ 20,27

Nr. 28

Wąbrzeźno, wtorek 8 marca 1927 r.

Rok VII

Smutne horoskopy.

Stanowiący na punkcie równouprawnienia społecznego — rozpoczęli żydzi bój, który, o ile nie przedsięwziemy dość szybko odpowiednich środków obronnych — może ich wynieść do stanowiska mniejszości rządzącej — zaś nas Polaków i panów tej ziemi zepchnie do roli ledwie tolerowanego z litości członka społecznego, pełniącego obowiązki sługi na swoim własnym dziedziectwie i ojcowiznie.

Niech nikt nie sądzi, że są to jedynie przesadne obawy! Rosja również wyśmiewała przed wojną tych wszystkich proroków nieszczęścia — którzy ostrzegali naród przed niebezpieczeństwem żydowskim! I co się dzisiaj stało? Czy nie zwyciężyli żydzi? Czy 150 milionowym narodem nie trzęsie dzisiaj garść mała mechesów i innej holoty z pod znaku pięcioramiennej gwiazdy. — A i u nas do tego przyjąć może — i to w bardzo niedługim czasie — jeśli weźmiemy pod uwagę obecny stan rzeczy. Bo i powiedzmy sami — czy te ostatnie zwycięstwa, jakie odnosi wojująca bezkrwawo Judea — nie są przedsmakiem smutnej i rozpaczliwej przyszłości? Najpierw żydąpytnie wywikłał się z zatargu o dostarczanie swych zmarłych współwyznawców na stół sekcyjny w uniwersytetach! — Na jednym z posiedzeń sejmowych lisia logika „dowiodła” rozdzielającym z podziwu gęby — słuchaczom, że kult umarłych i wiara w życie pozagrobowe nie zezwala na rżnięcie umrzyków Izraela. Na stół więc ciało „goja” — bo według żydów — religia katolicka nie zna grzebania zmarłych — a poza-tem — naród „wybrany” uważa, że chrześcijanin umiera jak zwierzę — a żyć po śmierci może tylko żyd, który przeszedł obrzezanie.

Albo weźmy drugą sprawę: Sejm uchwala dwukrotnie rewizję koncesyj szynkarskich i tytoniowych — na rzecz inwalidów. Tymczasem żydzi powiedzieli: „nie”. I oto wbrew ustawie — posłuszna władza ogranicza całą akcję do 10 proc. — Co to znaczy, że kaleki wojenne zdychają z głodu? Byle żyd miał nadal prawo wysysania ostatniej krwi z żył chłopów polskiego — to reszta nic nie warta jest uwagi!

Albo czyż to wszystko? Takich faktów można przytoczyć tysiące — a każdy z nich z osobna może być dostatecznym dowodem, że żydzi biorą górę.

Chcąc nadwyżkę swą, rozsianą po miastach, należycie zabezpieczyć — starają się nasze żydowiny zdobyć Polesie, które po osuszeniu — mogłoby stanowić świetną bazę żydowską — na wzór owych „republik” nadwołżańskich, które potworzyły się w Rosji Sowieckiej. Niezależnie od tego, jednak — łapią żydzi każdą pięćdziesiąt rodzin żydowskich, które — rzecz nie-śłychana — otrzymały niezwłocznie wysokie kredyty od swych współwyznawców na zagospodarowanie się. — Czy to nie ciekawe??

Ostatnio znów przystąpili żydzi do zdobywania dla siebie handlu niedzielnego — co im się najzupełniej udało — bo oto już dziś walczy się w Sejmie projekt, dotyczący otwierania składów żydowskich w niedziele i święta — w godzinach 8-10 rano i 1-5 po południu. Czy projekt ten wejdzie w życie i jak zareaguje na to naród polski — trudno jeszcze na razie osądzić. W każdym bądź razie — inteligencja polska i polskie kupiectwo — takie uprzywilejowanie handlu żydowskiego przyjmie, jako policzek, wymierzony w naszą godność narodową. Mimo naszego „postępu” — i pomimo całej tolerancji — Polak nie

ścierpi żadnych machinacji ekonomicznych i eksperymentów, zmierzających do usamowolnienia najgroźniejszego wroga naszego: żydostwa, któremu już i tak za często i za wiele podłości wybaczałyśmy dotychczas — od najdawniejszych czasów aż po dzień dzisiejszy. Dłużej tych zbrodni przeciw nam kierowanych wybaczać nam nie wolno! Z podłością żydowską czas już najwyższy skończyć — jeśli nie chcemy doprowadzić do tego stanu, w jakim dziś znajduje się Rosja.

Jakto? więc dla żydów mamy aż takie przywileje, ponosimy aż takie ofiary z naszych tradycji najświętszych — a dla swych własnych braci — chłopów — nie mamy nic, oprócz obietnic lub groźby?.. Dla żydów mamy obszary gruntów parcelowanych i kredyty w bankach — a ten, który od wieków swym potem użył tęgą swą karmicielkę — ziemię — ma za nią płacić ostatkiem swych sił i swojej krwi serdecznej? Jak spojrzymy później w oczy temu chłopu — gdy przyjdzie chwila walki o śmierć naszą lub życie? Kto będzie miał czelność wezwać go do ofiar, skoro dziś taką mu wyrządzamy krzywdę?

A robotnik polski? — Cóż nam odrzeknie na nasz zew? — „Patrzcie — powie nam z goryczą — to żydostwo porasta coraz bardziej w pierze, przyrost jego dobrobytu wzrasta w sposób zastraszający — jak moja nędza — a mimo to jeszcze mu przysporzyć chcecie tych zysków — przedłuża mu się jeszcze dni wyzysku i pracowitego oszustwa! — To dla mojej nędzy, dla mego głodu — dla moich łez — nie znaleźliście

recepty ani lekarstwa — a dla żydowskich kupców i kapitalistów dla żydowskiego rzemiosła i handlu — oddaliście ostatnią narodową tradycję: tradycję świąt i niedziel wolnych od pracy i znoju!”

A co odpowiemy na te zarzuty? Czy i tu może panowie z lewicy znajdą jakiś frazes szumnie brzmiący, którym będą chcieli ułagodzić słuszną gniew tego robotnika — mającego już wzwyz gardła socjalnych hasel, którymi się ich karmi — zamiast chleba?

Dwie drogi tylko mamy, którymi możemy kroczyć w przyszłość. Jedna z nich — jest droga patriotyzmu, droga pracy i ofiar dla Ojczyzny — droga walki z żydostwem — walki bezwzględnej — o śmierć lub zwycięstwo... Jest to wąska ścieżyna pełna cierni i głogów — ale u jej kresu — czeka nas cześć narodu i szczęście Ojczyzny... i rozwój... i dobrobyt... i siła niezłomna a niezwyciężona!

A druga droga... to droga wygody i ustępstw... pochlebstw żydowskich — i hańby... droga korupcji, samolubstwa — droga zapytania i zguby wie czystej. U kresu jej — nic nas nie czeka; jeno wstyd pałacy... i zatracenie duszy i sztyderstwo dzisiejszych pochlebów i pałace jarzmo niewoli żydowskiej. A towarzyszyć nam będą za grobem przekleństwa wnuków i prawnuków naszych — z hańbą okryta pamięć i to straszliwe poczucie nieuchronnej zguby, której mogliśmy uniknąć — gdyby nam nie zabrakło woli.

Którą więc drogą pójdziemy?

Cicho — sza — bo „Dziadek” idzie.

Wobec czarodziejskiego wpływu jaki Marsz. Piłsudski wywiera na usposobienie szan. zgromadzenia narodowego — postanowiliśmy stosunek wzajemny Dziadka do Sejmu i Sejmu do Dziadka przedstawić w formie plastycznej w postaci rysunku. Co ma oznaczać nasza rycina sądzimy, że Czytelnik nasz sam sobie wytłumaczy — my zaś dodajemy, że ów tajemniczy zwitek w ręku pana Marszałka — to dekret, rozwiązujący Sejm — którego okazanie — choćby z daleka — uspakaja nerwy naszych posłów — wprost w sposób czarodziejski.



Krótkie wiadomości telegraficzne.

Na widowni wojny domowej w Chinach pojawił się nowy przywódca — generał Sang — Czu — Czang, który dowodzi 11-tysięczną armią i ostatnio dokonał szeregu zwycięstw.

Rząd wydał oficjalne zaprzeczenie, jakoby „Głos Prawdy” miał być wyrazicielem poglądów rządowych. Za żadne enuncjacje tego piśmida rząd nasz odpowiedzialności nie bierze.

W Warszawie zmarł na zapalenie mózgu znakomity pisarz rosyjski — Michał Arcybaszew, który uciekł przed prześladowaniem bolszewików i wydawał w Warszawie pismo rosyjskie „za swobodę”.

Policji udało się przychwycić groźnego bandytę Bajka — będącego postrachem Puszczy Białowieskiej.

W Warszawie aresztowano nową szajkę szpiegowską, na czele której stał b. oficer sztabu gener. armji rosyjskiej carskiej Daniel Wietrenko, działający wspólnie z Saarą Neumark. Znalezione również bogaty materiał dowodowy i szpiegowski.

Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku zatwierdził decyzję prezydenta Rady Portu pułk. de Love, mocą której 50% wszystkich robotników zatrudnionych w zakładach stanowiąc muszą obo- wiążkowo Polacy.

W związku z rocznicą plebiscytu na Górnym Śląsku — miasto Gliwice przygotowuje się na przyjęcie Hindenburga, który przybędzie na uroczystość obchodu plebiscytowego „zwycięstwa” Niemiec.

Rozpowszechniające „Głos Wąbrzeski”

Elektryfikacja wsi pow. Wąbrzeskiego.

Sytuacja dotychczasowa. — Czem była nasza elektrownia miejska? — Koniec kłopotu. — Projekt wsi okolicznych. — Dla zbadania sprawy. — Komisja do spraw elektryfikacji wiosek. — Propozycja Płużnicy, Wałczy i innych wsi okolicznych. — Zebranie elektryfikacyjne w Płużnicy. — Przemówienie sołtysa p. Kowalskiego. — Poglądy p. Burmistrza Schwarza. — Mowa red. Szczuki — Elektryfikacja wsi austriackich. — Wyższość elektryczności nad parą w gospodarstwie rolnem. — Przemówienie p. inż. Grünwalda. — Kalkulacja. — Płużnioka komisja do spraw elektryfikacji wsi. — Pożegnanie.

Największą bolączką naszego miasta — była, jak wiadomo sprawa oświetlenia elektrycznego. Pamiętamy wszyscy zapewne — co za rozpacz ogarnęła nas wszystkich gdy w przeszłym roku raptem ni stąd ni z owąd — elektrownia nasza ogłosiła strajk — i przestała funkcjonować. Nie było wówczas takiej kłatwy i takiego złorzeczenia, któreby nie padło pod adresem zarządu tej światłodajnej instytucji — w gruncie rzeczy Bogu ducha winnego. Cóż bowiem może uczynić nieśczęśliwy zarząd — gdy zdemontowane, stare i tandetne maszyny jakie miasto nasze otrzymało z łaski dobroczynnego zaborcy — nagle odmówią posłuszeństwa? I tak Magistrat nasz dokonał dzieła nadludzkiego prawie, skoro z tych fatalnie skombinowanych kawałków szmelcu żelaznego — które komuś tam podobało się nazwać maszynami — zdołał wydobyć jeszcze tyle — że w ciągu roku prawie — dostarczały nam jeszcze światła i siły pędnej do motorów.

Jednakże pomny na dobro społeczeństwa Magistrat nie zadowolił się tem, że maszyny jakos zostały zmontowane i zmuszone do pracy. Rozumując dobrze, że lada dzień może nastąpić ostateczny krach — i miasto zostanie bez elektryczności — p. Burmistrz w porozumieniu z reprezentantami obywatelstwa zaczął czynić starania, czyby się nie dało uzyskać połączenia z elektrownią w Chełmnie — lub w Gródku. Starania te — po dość zresztą męczących debatach — uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem — i oto Wąbrzeźno uzyskało połączenie z siecią Gródecką a co za tem idzie — pozbyło się dotychczasowej zależności od lada kaprysu zdezelowanej maszyny.

Tymczasem, jednak — mieszkańcy okolicznych wiosek, w pobliżu których przeprowadzono połączenia — spostrzegłszy ciągnącą się linię drutów elektrycznych — wpadli na myśl, czyby nie należało skorzystać ze sposobności — i tanim kosztem przeprowadzić elektryfikację własnych wiosek. Porozumiewając się między sobą — mieszkańcy Płużnicy, Wałczy i paru innych wsi naszego powiatu — wystosowali do Magistratu Wąbrzeskiego pismo, proponując swój udział w kosztach elektryfikacji miasta — wzajemian za elektryfikację ich wiosek. Projekt ten został życzliwie rozpatrzony przez władze miejskie i w rezultacie w dn. 10 ub. m. wyjechała z Wąbrzeźna specjalna delegacja w osobach p. Burmistrza Schwarza i redaktora naszego pisma p. B. Szczuki — mając za zadanie zbadać stosunki lokalne i porozumieć się z obywatelami tych wsi, które zgłosiły swój współudział w elektryfikacji naszego miasta.

Delegacja — wyjechawszy z Wąbrzeźna o godz. 9 ej rano — udała się przedewszystkiem do Płużnicy, gdzie w salach oberży p. Dąbrowskiego zwołano plenarne posiedzenie wszystkich

gospodarzy celem omówienia kwestyj zasadniczych i powzięcia stanowczej decyzji w tej tak ważnej sprawie.

Zebranie zagałę sołtys Płużnicy — p. Kowalski — witając przybyłych delegatów — i dziękując zarazem p. Burmistrzowi za dotychczasowe starania, podjęte w sprawie elektryfikacji miasta i części powiatu. W dalszym ciągu swej przemowy p. sołtys, jako gorliwy i dzielny opiekun Płużnicy — wyjaśnił obecnym nadzwyczajne korzyści, jakie wioska odniesie z powodu założenia elektryczności — poczem zdał sprawę ze swych starań, jakie poczynił w tej dziedzinie — pertraktując kolejno z Gródkiem, Chełmtem — i na koniec z Wąbrzeźnem, które jako najwięcej w tej sprawie miarodajne — jedynie może o niej decydować.

W dalszym ciągu zabrał głos p. Burmistrz Schwarz — wyluszczaając swoje poglądy na kwestję elektryfikacji wiosek i stwierdzając zarazem obecny stan robót w tym kierunku przedsięwziętych. Zdaniem p. Burmistrza — elektryczność na wsi nie jest bynajmniej luksusem — ale dobrze zrozumianym interesem mieszkańców, którzy w ten sposób zaoszczędzają znacznie zarówno na świetle — jak i na sile pędnej do maszyn rolniczych — młockarni, siewczkarni i t. d. zapewniając sobie zarazem całkowite zabezpieczenie od pożarów.

W tym samym duchu mniej więcej przemawiał p. red. Szczuka — w sposób plastyczny charakteryzując stosunki, panujące w Dolnej Austrii, gdzie każda gmina, każda najmniejsza wioska nawet posiada własny prąd elektryczny — co w pierwszym rzędzie umożliwiło Austriakom uprzemysłowienie całego państwa. W przemowie swej p. red. Szczuka podkreślił olbrzymie znaczenie elektryfikacji dla całego kraju, gdyż częstokroć główną przyczyną braku fabryk — jest brak siły pędnej. Z chwilą, gdy usuniemy tę główną przeszkodę — będziemy w stanie rozpocząć zupełnie inny byt. W ślad za elektryfikacją nastąpi uprzemysłowienie Polski — a zatem koniec bezrobocia i koniec naszej nędzy dotychczasowej. Trzeba tylko chcieć — a osiągniemy wszystko, co tylko wola ludzka osiągnąć może!

P. sołtys Kowalski opowiada fakt następujący: Bawiąc w przejeździe w pewnym majątku w Niemczech był p. Kowalski świadkiem próby, jaką przeprowadzono, młóćąc stóg zboża zwykłą maszyną — i poprawiając młockę — motorem elektrycznym. Okazało się, że słoma, jaka pozostała po młocke — młockarnią zwykłą — zawierała jeszcze 10 proc. ogólnej liczby zboża, które wydobyć się dało dopiero po przemłoceniu tej słomy przy pomocy motoru elektrycznego.

Przykład powyższy dowodzi jasno, że nawet gdyby koszty przeprowadzenia elektryfikacji wsi

były znacznie większe, niż są dzisiaj to nawet wówczas opłaca się stokrotnie, gdyż zboże, jakie się dotychczas marnuje wskutek używania starych systemów młockarni kieratowych — zebrane razem — napewno kilkakrotnie przewyższy swą wartością cenę instalacji i motoru. Dlatego p. sołtys Kowalski raz jeszcze gorąco zachęca sąsiadów, aby nie marnowali lekkomyślnie tak świetnej sposobności polepszenia warunków pracy i bytu — którą grzech by był pominąć.

W tym samym duchu przemawiał również p. inż. Grünwald — twierdząc, że elektryczność jest dziś najtańszym oświetleniem i najlepszym źródłem siły pędnej — przyczem przedstawił zarazem kalkulację, według której omłot 1 centnara zboża kosztować będzie 15 groszy — pokranianie 1 centr. siewczki 6 gr. pośrutowanie 1 centr. — 15 gr. a porznięcie 1 centr. buraków $\frac{3}{10}$ — $\frac{6}{10}$ grosza.

Ceny motorów elektrycznych również nie są zbyt wygórowane — zważywszy ich urządzenie i lekkość, co pozwala każdy motor dowolnie przenosić i ustawiać — w miarę potrzeby. Naprzykład motor 5 konny kosztuje 1300—1400 złotych 1-konny — 350 zł., 3 konny 800—900 zł., zaś 10 konny — 1600 zł. Największy motor, jakiego zresztą w gospodarstwie nie potrzeba — kosztuje 3500—3800 zł. — i posiada siłę 25 koni. Rzecz prosta, że nikt nie potrzebuje sprowadzać tak drogiego motoru tembardziej, że siła 6 koni wystarczy najzupełniej.

Również nie nazbyt drogo wypadnie przeprowadzenie sieci, łączącej wioskę z główną linią. Potrzeba 5 i pół klm. połączeń co łącznie ze wszystkimi kosztami robocizny i t. d. — wyniesie 33 000 zł. — a i to tylko dlatego, że drugą miedzianą musimy sprowadzać z Ameryki. Jeśli doliczymy jeszcze cenę transformatorów — to otrzymamy ogólny koszt sieci — sięgający sumy 54,000 zł. Kapitał ten powróciłby się z naddatkiem w ciągu paru lat — nie licząc już, że w zysku Płużnica miałaby własną sieć — wystarczającą na długie dziesiątki lat.

Na temat powyższy wywiązała się dłuższa dyskusja, której wynikiem był wybór komisji do zbadania całej sprawy. W skład komisji weszli pp.: Siege, Pardan, Czech, Kotas, Buz, Dąbrowski — i jako przewodniczący — p. sołtys Kowalski.

Po zamknięciu obrad — p. sołtys podziękował obecnym za przybycie — wyrażając zarazem nadzieję, że za rok obrady toczyć się będą już przy świetle elektrycznym — na co p. Pardan odrzekł, że gdyby było możliwe dokonanie omłotów żniwnych już za pomocą elektryczności — to zapewne każdy z obywateli postarałby się jakąś sumę na ten cel poświęcić. Na to p. sołtys odrzekł, że wszystko to zależy wyłącznie od obywatelstwa i od szybkości, z jaką napływać będą pieniądze — zaś o kwestję techniczną każdy może być spokojny.

Rozmowa ta stanowi najlepszy dowód jak bardzo obywatele Płużnicy pragną elektryfikacji swej wsi — to też należy się spodziewać, że starania podjęte przez inicjatorów tej idei, poparte przez miasto nasze — nie pójdą w żadnym razie na marne.

Masoneria atakuje katolicyzm

Od Redakcji. Jeden z naszych korespondentów, którego cenne artykuły niejednokrotnie zamieszczaliśmy na łamach naszego pisma — nadesłał nam ostatnio poważnie ujęty artykuł na temat kłamstw i ohyd „Głosu Prawdy”. Pomimo, że na ten temat już raz pisaliśmy (patrz artykuł p. t. „Niech bronią będzie pogarda” — nr. 26) — jednakże przez wzgląd na olbrzymi łańcuch najcenniejszych myśli naszego korespondenta artykuł jego podajemy poniżej, wierząc, że Czytelnicy osiągną z niego poważne korzyści umysłowe.

Prasa majowego „odrodzencego” obozu obrzucała obelgami i oszczerstwami lub szyderstwami ludność Zachodniej Polski, a niedawno haniebnie zelżyła nawet niewiasty pomorskie.

Taż prasa „odrodzenceza” objawiała zawsze wielką życzliwość dla różnych sekt i towarzystw przeciwkatolickich, lecz usiłowała zamaskować swoją niechęć do katolicyzmu, aby uspić czujność katolików.

Ze kierunku tejże prasy był pod wpływem żydowsko-masońsko-socjalistycznym, że menterzy obozu „odrodzencego” ulegają wpływom masońskim, nie było wątpliwem. Dotąd prowadzono krecią robotę, aby nieświadomych wciągać w swe sieci, aby rozbijać jedność katolicką, aby w swym ręku skupić wpływy i władzę.

Musiła już ta klika przeciwkatolicka poczuć się na siłach, jeżeli teraz śmie rozpoczynać jawną walkę przeciw katolicyzmowi. Taki pierwszy jawny atak oczywiście przystoi na pierwszym miejscu głównemu organowi „majowego obozu” — „Głosowi Prawdy”, który nazwałby należało „Głosem Kłamstwa i Obłudy”.

W nr. 51 tegoż „Głosu Prawdy” ukazał się szereg artykułów, których treść jest najwyraźniej przeciwkatolicką. Redakcja „Głosu Prawdy” we

wstępem słowie najwyraźniej solidaryzuje się z treścią tych bezczelnych, nienawistnych do katolicyzmu zionących artykułów. Szydzą pismaki masońskie z uczuć ludu katolickiego i jego praktyk religijnych zbezczeszczają duchowieństwo katolickie i jego pracę społeczną, domagają się 1) zniesienia Konkordatu 2) rozdziału Kościoła od państwa 3) wywłaszczenia Kościoła, 4) usunięcia nauki religii św. i księży ze szkół, 5) zświecczenia małżeństwa i zaprowadzenia rozwodów, 6) uznania i zaprowadzenia tzw. kościoła narodowego, 7) zniesienia zakonów. Te żądania zgadzają się najzupełniej z postulatami masonerii. Czego „Głos Prawdy” żąda, to wszystko przeprowadza masoneria wszędzie gdzie zdobywa władzę. Widocznie masoneria u nas zdobyła już tyle władzy, tyle wpływów, że staje się bezczelna, że śmie głośno już zbezczeszczać to wszystko, co miljonom jest drogiem i świętem. „Głos Prawdy” uchodził dotąd jako organ półurzędowy i wywierał taki wpływ, że jego wskazówki stawały się nakazem.

„Głos Prawdy” wysadzał ze stanowisk wysokich urzędników, a redaktorzy i współpracownicy wchodzili na wysokie urzędy.

Nie jest też tajemnicą, że „Głos Prawdy” był przybocznym organem obecnego premiera p. Piłsudskiego, że jest „głosem” piłsudczyzny.

Po ostatnim wybruku, gdy cała prasa wszystkich partii, które stoją na stanowisku narodowym i katolickim, potępiła bezwzględnie bezczelną napast „Głosu Prawdy”, Rząd wreszcie czuł się zniewolonym do oświadczenia, że „Głos Prawdy” nie jest organem rządowym. Czy to oświadczenie nam może wystarczyć? Nie wystarczy; domagamy się więcej, daleko więcej. Żądamy, — aby poszczególni członkowie Rządu i wyżsi urzędnicy oświadczyli, że z „Głosem

Prawdy” i z masonerią niczem nie są złączeni i że stanowczo potępiają przeciwkatolicką robotę tego piśmiidła. Żądamy by Rząd oświadczył, że „Głos Prawdy” nie otrzymuje żadnej materialnej i moralnej pomocy od Rządu, ani od żadnego członka Rządu. Żądamy, aby Rząd sprowadził wytoczenie procesu przeciw Gł. Prawdy za zniewagę Kościoła Katolickiego i zbezczeszczenie najśw. uczuć milionów katolików. Dopiero gdy te nasze najślusniejsze żądania przez Rząd spełnione zostaną, uwierzmy, że Rząd i poszczególne Ministerstwa żadnej styczności z Głosem Prawdy mieć nie chcą i że szczerze potępiają niecną robotę tego piśmiidła.

Twierdziłszy wielokrotnie, że „obóz majowy” mieści w sobie obok nieświadomych zapalnych zwolenników p. Piłsudskiego głównie te zastrępy, które hołdują zasadom żydowsko-masońsko-socjalistycznym, które nie uznają zdrowego, chrześcijańskiego nacjonalizmu, lecz internacjonalizm, które nienawidzą katolicyzmu, a popierają bezwyznaniowość i zasady żydowsko-masońsko-socjalistyczne.

Nie chcemy ponawiać naszych dawniejszych wywodów o robocie „żydowsko-masońsko-socjalistycznej”, lecz ponownie podkreślamy, że ta robota jest zgubną dla naszego narodu i państwa.

Interes narodowy i państwowy domaga się unicestwienia tej nędznej roboty i zwalczania jej. Konstytucja zakazuje istnienia tajnych związków. Dlatego z całą stanowczością domagamy się rozwiązania istniejących łóż masońskich, domagamy się kontroli najostrejszej tych stowarzyszeń i partii, które utrzymują tajną — a czasami jawną łączność z organizacjami zagranicznymi — żydowsko-masońsko-socjalistycznymi — i komunistycznymi.

Żądamy, aby ze wszystkich urzędów państwowych i komunalnych bezwzględnie usunięto

W pilnej i ważnej sprawie.

Pragnąc za wszelką cenę bardziej ulepszyć naszą gazetę co leży przedewszystkiem w interesie całego powiatu Wąbrzeskiego musimy najpierw ją powiększyć — gdyż tylko w ten sposób będziemy mogli informować kraj i Pomorze o postępach naszego życia społecznego i kulturalnego jak również dawać więcej ciekawych i pożytecznych wiadomości z dziedziny polityki, gospodarki i rolnictwa. Jednakże gdybyśmy chcieli powiększyć Głos Wąbrzeski już dzisiaj — wówczas bylibyśmy zmuszeni podnieść cenę prenumeraty, czego jednakże czynić nie chcemy, wiedząc, że nie każdego czytelnika staćby było na abonament droższego pisma.

Wobec takiego stanu rzeczy — mamy tylko jedno wyjście a mianowicie pozyskać taką liczbę abonentów i ogłoszeń, żeby dochód z nich wyrównał tę różnicę w wydatkach, jaka powstanie z chwilą zwiększenia numeru naszej gazety. Dlatego zwracamy się do naszych Czytelników — aby w swoim własnym interesie starali się przysporzyć nam nowych prenumeratorów, co przecież nie jest tak trudne. Wystarczy, aby każdy w gronie swych znajomych przemówił gorąco w naszym interesie i wytłumaczył im, że każdy, kto dba o honor i o dobrą sławę powiatu Wąbrzeskiego — powinien się starać o rozwój jedynego pisma powiatowego, które jest tą miarą, według której ludzie sądzą o rozwoju umysłowym danej okolicy.

Równocześnie prosimy naszych Przyjaciół, aby kupując towary wywierali nacisk na kupców, aby ci również przyczynili się chcieli do rozwoju naszej gazety, ogłaszając i reklamując swe firmy na łamach Głosu Wąbrzeskiego.

Jest to jedyny sposób — jedyna droga, na której może społeczeństwo osiągnąć swój cel — i zaimponować całej Polsce swą własną gazetą, mówiąc: — „Patrząc jesteśmy tylko małym powiatem — ale pod względem cywilizacji stoimy wyżej od miast większych, których obywatele lekceważą sobie doniosłość i znaczenie prasy i kultury umysłowej”.

I słusznie moglibyśmy wówczas odczuwać tę dumę obywatelską, jaką się chlubią dziś miasta Wielkopolski, posiadające własne, duże gazety — którym obywatelstwo zapewniło całkowity rozwój choć żadna z tych gazet nie dodaje ani dodatków, ani premii bezpłatnych jak my to czynimy co kwartał.

Kończąc nasz apel wyrazamy nadzieję, że Czytelnicy nasi i wogóle społeczeństwo Wąbrzeskie należycie oceni nasze pragnienia i we własnym, wspólnym interesie — zechce się zająć tą sprawą, która jest istotnie pilną i pierwszorzędną wagą.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 7 marca 1927 r.

— Jak kury, skóry i koła rowerowe — zaprowadzić mogą — do kozy. Pan Stanisław Eichberger — młodzieniec lat 19 dobrawszy sobie niemniej od siebie „dzielnego” przyjaciela — Morańskiego Teofila — postanowił wykorzystać

zwolenników mafii żydowsko-masońsko-socjalistycznej. Żądamy usunięcia z urzędów i szkolnictwa tych wszystkich osobników, którzy słowem lub życiem wyznają zasady masonskie, głoszone przez „Głos Prawdy”, bo polskie społeczeństwo katolickie nie może cierpieć na wpływowych stanowiskach takich ludzi. Wątpimy, czy obecnie nasze słuszne żądania będą uwzględnione? Brak chwilowego sukcesu nie może jednak nas powstrzymać od ciągłego i stanowczego domagania się, od kontroli, bo Rzeczpospolita, okupiona łzami i krwią miljonów, jest naszą własnością, a nie podwórką, na której sobie gospodarować by mogli wbrew naszej woli ludzie, którzy zatracili łączność z duszą polsko-katolicką, którzy świadomie lub nieświadomie wysługują się żydowsko-masońsko-socjalistycznym międzynarodówkom.

Polska będzie katolicka, — albo zginie i stanie się łupem bolszewickiej masonerii. Toż zdanie jak udowodniliśmy już dawniej, podzielają nasi najwybitniejsi działacze. Kto podkopuje katolicyzm w Polsce, podkłada miny pod fundamenty Ojczyzny naszej, jest szkodnikiem narodu i państwa. Tem przekonaniem przejąć się powinno całe społeczeństwo katolickie bez różnicy poglądów partyjnych.

Zwracaliśmy nieraz uwagę na to, że grozi nam walka — o szkołę i o małżeństwo. Pierwsze strzały padły z obozu majowego przez „Głos Prawdy”.

Wyrzucić ze szkoły krzyż, naukę religii, a zaprowadzić masonską etykę niezależną — znaćby pozbawić młode pokolenie wszelkich zasad życiowych, zezwierzyć je i wprowadzić je w kadry masonsko-socjalistyczno-bolszewickie pod komendą żydowską. Zeświecczyć małżeństwo i wprowadzić rozwody. Zniszczyć zniszczyć rodzi-

tę szczęśliwą koniunkturę i niemniej szczęśliwy zbieg okoliczności — aby zabawić się w wielkiego „dobroczyńcę” ludzkości w rodzaju słynnego Rinalda Rinaldiniego, — który — jak wiadomo — rabował przejeżdżających bogaczy aby złotem zobrał w ten — może nieco zbyt „gwałtowny” sposób zasilić następnie kieszenie napotkanych po drodze nędzarzy i biedaków.

Upatrzwszy stosowny moment — i jak przystało na nowoczesnych „bohaterów”, którym skromność wrodzona nie pozwala szukać rozgłosu dla swych wspaniałych czynów — pan Stasinek i Teos — wężowym ruchem (w stylu „Sitting Bulla”) wśliznęli się pocichu do domu p. Feliksa Wiśniewskiego, skąd po jakimś czasie wysunęli się bez szelestu — niosąc łupy bogate w postaci skór, ośmiu kur i dwóch kół rowerowych, nie licząc przedmiotów nieco „tańszych” i mniej nadających się do publicznej sprzedaży.

Niestety w tym punkcie swych czynności — obaj nasi „bohaterzy” rycerze wytrycha — sprzeniewierzyli zasadom rinaldinizmu — na co ponoć wpłynął również brak biednych w Wąbrzeźnie — (czemu się dziwić nie należy — albowiem działa się to nocą) Stało się, bowiem, że nie mogąc spotkać żadnego nędzarza — któryby mógł z powodzeniem „zafasować” zabrane p. Wiśniewskiemu przedmioty — obaj nasi naśladowcy Rinaldiniego Eichberger i Morański zdecydowali się powierzyć je matce — ziemi — aż do „lepszych czasów.” Jako miejsce przechowania — wybrali chatę rodzicielską, gdzie też zdjawszy podłogę i wykopawszy dół metrowej głębokości — wpakowali zarówno skóry, jak i koła od roweru. Co zaś dotyczy kur — to (trzeba oddać hołd młodzieńczej przenikliwości) wiedząc, że wszelkie ciało martwe zakopane w ziemi ulega zepsuciu — postanowili wszystkie nieboszczyki jajonośne — pochować w swoich żołądkach.

Niestety — nasza policja nigdy już chyba nie zrozumie szlachetnych aspiracji młodzieńczych Oto — zamiast poprzeć usiłowania Stasinka i Teosa i dopomóc im do pozyskania sławy polskich Rinaldów (co i Polsce dodałoby nowej sławy — a Wąbrzeźno wyniosłoby na wyżyny) — panowie policjanci zajęli się... ochroną interesów takiego „burżuja” jak p. Wiśniewski — i odkopali wszystkie skóry i koła rowerowe — zabierając je do aresztu — wraz z młodocianami, ... złodziejami.

Tak smutno się skończyły bohaterkie marzenia dwóch młodzieńców o sławie Rinaldiniego.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Przebieg czwartkowego posiedzenia Rady Miejskiej był rzeczywiście bardzo spokojny — tak, że radni byli w stanie obradować w sposób prawdziwie parlamentarny — co miało również ogromny wpływ na sprawę miasta, które podlegały rozstrzygnięciu.

Udział radnych był niezbyt liczny. Obecnych było 19 członków Rady Miejskiej — i 3-ch radców Magistratu (pp. Bialecki, Grabowski i Milanowski). Zanim przystąpiono do obrad — przewodniczący odczytał pismo rad. Kurzyńskiego, st. sekretarza Wydz. Powiat., który donosi o swej rezygnacji ze stanowiska radnego. Rezygnację postanowiono przyjąć — postanawiając, że na miejsce ustępującego — radnym miasta — zostanie mianowany p. Albin Ługiewicz nauczyciel szkoły miejskiej, który zostanie zaprzysiężony

na następnym posiedzeniu. Szkoła bezbożna i zeświecczone małżeństwo zniszczyłyby chrześcijaństwo i moralność chrześcijańską, zniszczyłyby podstawy narodowe i państwowe.

„Głos Prawdy” w poczuciu siły masonerii u nas i jej wpływów nie zadawała się jednak temi głównymi postulatami masonerii, lecz zaraz odkrywa dalszy plan masonski, aby możliwie utrudnić społeczeństwu polsko-katolickiemu walkę i obronę.

„Konkordat” wprawdzie nie zadawała naszego polsko-katolickiego społeczeństwa, bo niedostatecznie uwzględnia nasze żądania katolickie. Społeczeństwo polsko-katolickie nie miało uznania dla twórców Konkordatu pp. Grabskich. Zdaje się jednak wobec wzmagających się wpływów łóż żydowsko-masońskich i gorliwie je popierających radykalnych partyj lewicowych, że pp. Grabscy zdobyli poważną zasługę, jeżeli stworzyli jaką taką, choć nas niezadawalającą, podstawę prawną, której jako umów między państwami tak łatwo obalić nie można, a której naruszenie spowodowałoby zatargi i komplikacje międzynarodowe i wywołałoby walkę wewnętrzną. Zawarcie Konkordatu, choć niezadawalającego nas, było bądź jak bądź dobrze wymierzonym ciosem przeciw robocie masonsko-żydowskiej. Jak wielce przeszkadza robocie masonskiej Konkordat, wynika stąd, że masoneria przez Głos Prawdy domaga się zniesienia Konkordatu. My katolicy powinniśmy temu bezczelnemu żądaniu przeciwstawić z całą stanowczością żądanie rozszerzenia Konkordatu i uwzględnienia w nim naszych dale idących życzeń i żądań.

Masoneria żąda rozdziału Kościoła od państwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

na następnym posiedzeniu.

W dalszym ciągu — przystąpiono do obrad nad sprawami porządku dziennego. Jako punkt pierwszy — przeprowadzono wybory członków 10-ciu Komisji — które przeprowadzono w sposób godny uznania: szybko i bez długich a niepotrzebnych rozpraw. Wybrani zostali:

- a) do komisji Finansowo-Gospodarczej pp. radni: Piotrowski, Jezierski, Cander, Szczuka, Nałęcz Balicki, Kaczyński, Markuszewski, Hajdel, Woliński
- b) do komisji Podatkowej pp. radni: Piotrowski, Szczuka, Chwiałkowski, Kołeczki, Wojtecki, Markuszewski.
- c) do kom. Wodociąg. — pp. radni: Nitka, Kołeczki, Gerke.
- d) do kom. Rzeźni — pp. radni: Gronowski, Kaczyński, Putynkowski.
- e) do kom. Elektryczności: Szczuka, Hajdel, Balicki, Grajewski, Piotrowski.
- f) do kom. Budowlanej pp. radni: Gaszyński, Cander, Witkowski i Grajewski,
- g) do kom. Bezrobotnych pp. radni: Woliński, Cander, Abramowicz, Ledwochowski, Zalewski.
- h) do kom. ubogich pp. radni: Piotrowski, Cander, Stańczewski Grabowski Julian, Sigurski.
- i) do kom. Sanitarnej p. p. radni: Szostakowski, Głowacki, Lubomski i Malski.
- k) do kom. Mieszkaniowej pp. radni: Jezierski, Grajewski, Chwiałkowski, Balicki, Hajdel, Woliński.

Po przeprowadzeniu wyborów — Rada Miejska zajęła się dalszymi punktami porządku dziennego obrad, — uchwalając na wstępie statut etatów stanowisk służbowych pracowników gminy miejskiej Wąbrzeźno, oraz zmianę § 5 § statutu o podatku od psów z d. 5. 9. 1924 l. 7. 1927 r. — które to sprawy stanowiły 2 i 3 punkt porządku obrad. Zaakceptowano również dwa dalsze punkty — a mian. 4) wydatek na powiększenie poborów dla woźnego szkolnego — z powodu przeniesienia go do wyższego szczebla uposażeniowego i 5) wydatek na zakup i umieszczenie dwóch wentylatorów przy kotłach w wodociągach miejskich.

Punkt szósty obrad stanowiła kwestja uchwalenia taryfy opłat administracyjnych Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu. Sprawę tę Rada postanowiła odłożyć do następnego posiedzenia. Natomiast zatwierdzone zostały dalsze wydatki — a mianowicie 7) zwrot kosztów za instalację elektryczną w mieszkaniu badacza mięsa i 8) wyasygnowanie kwoty koniecznej na zakup 3 płaszczy dla stróżów miejskich.

W dalszym ciągu — na wniosek Magistratu — Rada zgodziła się umorzyć pożyczkę 200 zł., wyasygnowaną kiedyś Tow. Czyteln. Ludowej (punkt 9) oraz udzielić 300 zł subwencji dla Tow. P. n. Miłosierdzia im. św. Wincentego a Paulo. (punkt 10). Następny — t. zn. 11 punkt porządku dziennego obrad — rozstrzygany był jako tajny przy drzwiach zamkniętych — chodziło zaś o sprawę prowizji za pośrednictwo przy sprzedaży gospodarstwa miejskiego po Hostmanie — poczem nastąpił ostatni punkt (12). obrad — a mianowicie sprawa składki członkowskiej dla Koła Miast Pomorskich za rok 1925/26. — Uchwalenie tego wniosku wyczerpało program obrad, które też postanowiono zakończyć.

Przy „wolnych głosach” poruszono sprawę wniosku tut. Kółka Rolniczego — o zwolnienie od podatków psów podwórzowych i pasterskich — jakie posiadają właściciele domów na „wybudowaniach”. Wniosek ten jednak pomimo, iż Rada uchwaliła jego nagłość — został z powodu spóźnionej pory odłożony do następnego posiedzenia — z tem, że zostanie on rozpatrzony jako jeden z pierwszych punktów przyszłego porządku obrad.

Na tem zebranie zakończono — i radni zadowoleni ze spełnionego obowiązku — spokojnie rozeszli się na spoczynek.

Ruch Towarzystw.

— Wąbrzeźno. Baczność Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej. W niedzielę, dnia 13 bm. odbędzie się o godz. 1,30 po południu w wikarjówce nadzwyczajne walne zebranie. Przybycie wszystkich druhen, jakoteż członkiń nieczynnych konieczne.

Zarząd

— WĄBRZEŹNO. Do P. T. Pszczelarzy powiatu Wąbrzeskiego

W niedzielę dnia 12 b. m. odbędzie się zebranie Towarzystwa pszczelniczego o godz. 3-ciej po poł., u p. Klimka na które uprzejmie zaprasza.

ZARZĄD

Notowania giełdy piodów roln. w Poznaniu

z dnia 2 marca 27 r.

Żyto	40,00—41,00
Pszenica	49,50—52,50
Jęczmień zw.	30,00—33,00
Jęczmień browarowy	33,50—36,50
Owies	31,00—32,00
Mąka żytnia 70% z work. stan.	—59,00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	—60,50
Mąka pszenna 65% z work.	72,75—75,75
Otręby żytnie	27,50—28,50
Otręby pszenne	—27,50

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny Józef Kubicki Wąbrzeźno

Polecam na wielki POST

Towar świeży i zdrowy

Prawdziwą oliwę nicejską, olej jałdany, powidła, marmelady, matjasy, śledzie tłuste solone, sardynki, sardele, pastę sardelową, wszelkie konserwy rybne. Tłuste i wszelkiego rodzaju sery, konserwy warzywne, świeżo wędzony łosoś.

Dziennie nadchodzą świeżo.

sielawki, piklingi, flundry, węgorze.

Grzyby suszone i marynowane, ryż kaszka pszenna makarony

Dla chorych

chleb graham i sucharki

Pumpernikel w puszk. i w paczk.

Specjalne wino dla chorych

Prima

opiekane śledzie 4 ltr. puszka 9,50 zł

Fr. Szymański

Telefon 5 Rynek

Wszystko po najniższ. cenach

JAJA

tylko produkcji poznańskiej i pomorskiej kupuje stale po najwyższych cenach dzienn.

Wielkopolski Dom Eksportowy

CZESŁAW SZYDŁOWSKI

CENTRALA LESZNO ul. Kościńska 50/52, Tel. 57

Oddziały: Krotoszyn Mickiewicza 41, Tel. 109
Bydgoszcz, ul. Gdańska 40, Główny Targowisko 3

Przetarg przymusowy

Celem przymusowego ściągnięcia zaległych należności podatkowych rozpisuje się niniejszem publiczną sprzedaż egzekucyjnie zajętych ruchomości u niżej podanych płatników:

Nazwisko i imię płatnika	Adres płatnika	Wyszczególnienie zajętych przedmiotów	Data i czas licytacji
Juljan Sowiński	Wąbrzeźno ul. Kolejowa	Szafa ogniotrwała (do pieniędzy)	15. 3. 27. r. o g. 10-tej
Piotr Biały	Wąbrzeźno ul. Hallera	kanapa (gobelinowa)	15. 3. 27. r. o g. 10 ¹ / ₄
Józef Lempski	Wąbrzeźno Rynek	34 kapeluszy (damskich)	16. 3. 27. r. o g. 10-tej
Jan Lewandowski	Ostrowite	maszyna do rżnięcia drzewa	8. 3. 27. r. o g. 11-tej

Wąbrzeźno, dnia 7 marca 1927 r.

Urząd Skarbowy Podatków i Oplat Skarbowych w Wąbrzeźnie.

Sprzedaż drewna wronie

odbędzie się w środę dnia 9 marca br. o godz. 10 przed poł. w restauracji p. Deubla w Król. Nowejwsi.

Sprzedawcą się będzie: szczapy, gałęzie chróst, drągi I—III kl, drągi na dysze, żeremie do słomianych dachów, pale do ogrodzeń oraz dębowe, brzozy i przeważnie sosnowe dłuższe użyte owe.

Sprzedaż drewna użytkowego nie odbędzie się przed godz. 2 po poł.

Hr. Nadleśn. Ostromecko

Ogrodnik

samotny poszukuje posady jako pomocnik lub w majetności.

Alojzy Letkiewicz

OSTROWO

poczta Płużnica

JAJA

masło i drób

Kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach dziennych

Dom Eksportowy

E. GOETZ, Wąbrzeźno (Pomorze)

Telefon 174.

Opelacze

do buraków i zboża

Orginal „Hey Pflanzenhilfe Mod. 1927 1—4 m. szerok. dzięki swej prostej i łatwej do opanowania konstrukcji cieszą się wszędzie największym powodzeniem

E. Gohritz

fabryka maszyn, odlewnia żelaza

Wąbrzeźno Jabłonowo

Dogodne warunki spłaty!

ZGUBIONA

książeczkę wojskową
wydaną przez P.K.U.
Toruń niniejszem
uniemożliwiam

Luojan Pytkowski
Czystochleb

Poszukuję
ROBOTNIKA
żonatego (deputatnika)
człowieka trzeźwego, rzetelnego i zdrowego oraz
DZIEWCZYNY
jako służącą
SPICA, Czapla.

DOM

2. piętr. z ogrodem
półtora morga w mieście nadające się dla ogrodnika do sprzedania za 10 tys. zł

Oferty do eksp. Głosu Wąbrz.

Stadnik

nadający się do chowu 1¹/₂ lat stary sprzedaje

KUHN, Stojanek

Fortepian
skrzydło koncertowe do sprzedania

Antoni Górny

Radzyn, wybudow. pow. Grudziądz.

Spis składów, przedsiębiorstw i warsztatów w Wąbrzeźnie, Kowalewie i Golubiu.

Poniżej wyszczególnione firmy gorąco polecamy uwadze naszych Czytelników i Przyjaciół przy robieniu zakupów.

WĄBRZEŹNO

Blacharstwo	Drogerje	Dentysty	Kuśnierstwo	Obuwie	Stolarnie
Wodociągi, kanalizacje, łazienki oraz wszelkie roboty blacharskie wykonuje fachowo	K. Głowacki Centralna Drogerja Rynek Tel. 166 Tel. 166 poleca: Mydła, świece, oliwy i smary do maszyn — farby, lakiery i pendzle	DENTYSTA M. MAŁSKI Wąbrzeźno Wolności 59 Godz. przyjęć od 9 — 1 i od 3 — 6-tej Plombowanie i wrywanie zębów, leczenie i wstawianie zębów sztucznych od 5 zł za szt. Złote korony od 25 zł Wszelkie zabiegi wykonuje się dokładnie i delikatnie i bez bólu. Ceny najniższe.	S. Radziwiński Kuśnierz Kolejowa 71. Wytwornia czapek szkolnych, cywilnych, kapeluszy, dzieciennych i t. p. wykonuje wszelkie zamówienia na futra i wszelkie reparacje fachowo, tanio i sumiennie.	B. MAGOWSKI Wąbrzeźno ulica Bernarda Najtańszy skład obuwia. Wykonuje się wszelkie reparacje w krótkim terminie i po umiar kowanych cenach.	Teofil Baliński mistrz stolarz, Wąbrzeźno Wolności 7. Poleca swój zakład stolarski zał. w roku 1891 wykonujący wszelkie prace w zakresie fachu. Roboty kościelne, budowlane. Wytwornia mebli i trumien Ceny najniższe!

POLECAM na wielki post

Ser szwajcarski, tylny, limbuski i des. rowy Śledzie opiekane marynowane i solone, sardynki, szprotki wędzone i w oliwie. Sliwki węgierskie, kalifornijskie i owoc suszony. Konserwy jarzynowe, owocowe, soiki i wszelkie tow. kolonialne. Konfitury w większym wyborze.

Ceny przystępne!

B. PIŁAT

Rynek 17 Rynek 17

Towarowe domy

Wytw. soków	Ślusarnie	Drogerje	Fryzjerzy	Drogerje	Składy maszyn
Wytwornia soków poleca pp. restauratorom i oberzystom różn. soki jak: malinowy, wiśniowy, malinowy, cytrynowy, miód staropolski, poncz burgundki oraz wszelkie kr. p. ki po cenach konkurencyjnych. <p>PRZYBYLSKI gł. dworzec</p>	Dobre i tanie wirówki (centryfugi) sprzedaje na raty	SCHLADER na przeciw dworcamiejskiego	Nowa Drogerja i skład kolonialny E. Dmowski i S-ka Golub — Rynek 15 Poleca mydła, perfumy, farby, lakiery, oliwy do maszyn oraz wszelkie artykuły spożywczo-kolonialne. Wybór nadzwyczajny. Ceny konkurencyjne. Świeże Cukry. Materiały apteczne.	Polecam swój zakład fryzjerski usługa wzorowa ceny przystępne W. Kuźmiński Golub Wypytanie peruk teatralnych i charakterystyka.	Jan Kozłowski Kowalewo (Pom.) Toruńska 20. Skład rowerów, maszyn do szycia i wirówek rozmaitych fabrykatów. Zastępstwo oryginalnych centryfug Alfa Laval. Oliwy. Własne warsztaty reparacyjne.

Skład Materiałów Bławatnych, konfekcji i galanterji

R nek 6. K. Głowczewski, Kowalewo

Tel. 87

Największy na okolicę wybór materiałów męskich i damskich, dziecięcych gotowych ubrań, bielizny i trykotaży kołder, jedwabi i t. p. Specjalność: materiały i artykuły męskie.

Ceny najniższe **Pierwszorzędny towar** **Olbrzymi wybór.**